

Sygnatura akt II AKa 458/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2023 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Jerzy Skorupka (spr.)

Sędziowie: SA Bogusław Tocicki

SA Piotr Kaczmarek

Protokolant: Katarzyna Szypuła

przy udziale Karoliny Rzczyckiej prokuratora Prokuratury (...)

po rozpoznaniu 5 i 7 lipca 2023 r. sprawy

D. K. (1)(K.) oskarżonego o czyn z art. 158 § 3 kk i art. 158 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk

J. M. (1) oskarżonego o czyn z art. 156 § 3 kk i art. 158 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk

A. Z. oskarżonego o czyn z art. 158 § 3 kk i art. 158 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk

P. R. (1) oskarżonego o czyn z art. 158 § 3 kk i art. 158 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych J. M. (1), P. R. (1) i A. Z., oskarżyciela posiłkowego oraz prokuratora co do wszystkich oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z 5 września 2022 r. sygn. akt III K 73/21

zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do:

J. M. (1) w ten sposób, że karę pozbawienia wolności wymierzoną temu oskarżonemu w punkcie I części rozstrzygającej obniża do 6 (sześciu) lat;

A. Z. w ten sposób, że z podstawy skazania za czyn przypisany temu oskarżonemu w punkcie III części rozstrzygającej eliminuje przepis art. 158§3 KK, a także przyjmując za podstawę wymiaru kary przepis art. 158§1 KK w związku z art. 37a KK i art. 34 §1a punkt 1 KK i art. 35§1 KK w związku z art. 4 §1 KK według stanu prawnego przed dniem 23 czerwca 2020r. wymierza mu karę roku ograniczenia wolności, polegającą na nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie, zaliczając na poczet tej kary – na podstawie art. 63§1 KK okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 9 marca 2020 r. godz. 18:10 do 21 maja 2020r. godz. 15:15 (73 dni), przyjmując go za równoważny 4 (czterem) miesiącom i 26 (dwudziestu sześciu) dniom kary ograniczenia wolności;

w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych: J. M. (1) i A. Z. utrzymuje w mocy;

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych: D. K. (1) (K.) oraz P. R. (1);

stwierdza, że wydatki związane z apelacją oskarżyciela publicznego ponosi Skarb Państwa;

zwalnia oskarżycielkę posiłkową A. T. od opłaty za postępowanie odwoławcze;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz P. R. (1) 3500 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy przed sądem pierwszej instancji;

zasądza od J. M. (1) i A. Z. na rzecz Skarbu Państwa po 5 zł tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz wymierza im opłatę za obie instancje:

J. M. (1) 600 zł

A. Z. 180 zł.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Opolu wyrokiem z 5 września 2022 r., III K 73/21:

I. **J. M. (1)** uznał za winnego tego, że 30 czerwca 2019 roku około godz. 01.00 w miejscowości S. O. woj. (...), wspólnie z inną osobą, co do której postępowanie wyłączono do odrębnego rozpoznania oraz A. Z., brał udział w pobiciu J. T. (1) oraz obywatela Ukrainy M. V., w którym to narażono pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. skutku określonego w art. 156 §1 k.k., podczas którego J. M. (1) po dotarciu na miejsce zdarzenia wielokrotnie uderzał J. T. (1) w głowę działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu, spowodował u tego pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. obrzęku z otarciem skóry potylicy i czoła, złamania łuski kości potylicznej, obustronnego krwaka podtwardówkowego w okolicach czołowych, krwaka śródmózgowego lewego płata czołowego, obrzęku mózgu, czego następstwem była śmierć J. T. (1) 20 października 2019 roku w (...) Szpitalu (...) w O., a w wyniku pobicia M. V. doznał otarć naskórka głowy, niewielkiej odmy tkanek miękkich okolicy podżuchwowej prawej, złamania żuchwy z prawej jej strony co stanowi rozstrój zdrowia powyżej 7 dni o którym mowa w art. 157 §1 k.k., tj. przestępstwa z art. 156 §3 k.k. i art. 158 §1 k.k. przy zast. art. 11 §2 k.k. i za to na podstawie art. 156 §3 k.k. w zw. z art. 11 §3 k.k. skazał go na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 46 §1 k.k. zasądził od J. M. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. T. 200.000 zł (dwieście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z czynu opisanego w pkt. I. sentencji wyroku;

A. Z. uznał za winnego popełnienia tego, że 30 czerwca 2019 roku około godz. 01.00 w miejscowości S. O. woj. (...), wspólnie z inną osobą, co do której postępowanie wyłączono do odrębnego rozpoznania oraz J. M. (1), brał udział w pobiciu J. T. (1) oraz obywatela Ukrainy M. V., w którym to narażono pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. skutku określonego w art. 156 §1 k.k., w następstwie czego J. T. (1) doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci obrzęku z otarciem skóry potylicy i czoła, złamania łuski kości potylicznej, obustronnego krwaka podtwardówkowego w okolicach czołowych, krwaka śródmózgowego lewego płata czołowego, obrzęku mózgu, czego następstwem była śmierć J. T. (1) w dniu 20 października 2019 roku w (...) Szpitalu (...) w O., a M. V. doznał otarć naskórka głowy, niewielkiej odmy tkanek miękkich okolicy podżuchwowej prawej, złamania żuchwy z prawej jej strony co stanowi rozstrój zdrowia powyżej 7 dni o którym mowa w art. 157 §1 k.k., tj. przestępstwa z art. 158 §3 k.k. i art. 158 §1 k.k. przy zast. art. 11 §2 k.k. i za to na podstawie art. 158 §3 k.k. w zw. z art. 11 §3 k.k. skazał go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, w ten sposób że:

- J. M. (1) od 11 stycznia 2020 r. godz. 19:45 do 11 marca 2020 r. godz. 14:50,

- A. Z. od 9 marca 2020 r. godz. 18:10 do 21 maja 2020 r. godz. 15:15;

D. K. (1) (K.) uniewinnił od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt II. części wstępnej wyroku;

P. R. (1) uniewinnił od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt IV. części wstępnej wyroku;

na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądził od oskarżonych J. M. (1) i A. Z. koszty procesu w częściach na nich przypadających, w tym wymierzył im opłaty J. M. (1) w kwocie 600 zł, A. Z. w kwocie 300 zł;

na podstawie art. 632 pkt 2) k.p.k. kosztami w części uniewinniającej oskarżonych D. K. (1) (K.) i P. R. (1) obciążył Skarb Państwa.

Wyrok zaskarżył **oskarżyciel publiczny** w całości na niekorzyść D. K. (1) i P. R. (1) oraz w części co do kary odnośnie do J. M. (1) i A. Z. zarzucając:

obrazę przepisów postępowania, t.j.:

art. 7 KPK przez dowolną ocenę wyjaśnień D. K. (1) i P. R. (1) i uznanie ich za wiarygodne;

art. 7 KPK przez dowolną ocenę dowodów i w efekcie dokonanie błędnych ustaleń faktycznych,

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że D. K. (1) i P. R. (1) nie brali udziału w pobiciu J. T. (1) i M. W., gdy prawidłowa interpretacja przeprowadzonych dowodów, zwłaszcza zapisu monitoringu oraz wyjaśnień J. M. (1), A. Z., D. K. (1), P. R. (1) i zeznań I. B. oraz M. B. wskazuje, że byli oni obecni na festynie, bawili się wspólnie z J. M. (1), R. M. i A. Z., pobiegli w kierunku miejsca pobicia pokrzywdzonych w celu wzięcia udziału w pobiciu,

rażącą niewspółmierność kary 8 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec J. M. (1), gdy prawidłowa ocena jego zachowania, warunków osobistych i okoliczności czynu sprowadzających się do brutalnego ataku na niewinne ofiary, kontynuowanie bicia pomimo doprowadzenia ich do stanu bezbronności oraz nieodwracalny skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego prowadzą do wniosku, że konieczne jest wymierzeniu mu kary 10 lat pozbawienia wolności,

rażącą niewspółmierność kary roku i 6 miesięcy wymierzonej A. Z., gdy prawidłowa ocena jego zachowania, warunków osobistych i okoliczności czynu sprowadzających się do brutalnego ataku na niewinne ofiary, kontynuowanie bicia pomimo doprowadzenia ich do stanu bezbronności oraz nieodwracalny skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego prowadzą do wniosku, że konieczne jest wymierzeniu mu kary 3 lat pozbawienia wolności.

We wniosku odwoławczym skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w stosunku do D. K. (1) i P. R. (1), tj. w punkcie V i VI oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w stosunku do J. M. (1) i A. Z. przez wymierzenie im kar pozbawienia wolności w wymiarze 10 lat i 3 lat.

Wyrok zaskarżył w całości obrońca A. Z. adw. M. O. zarzucając:

obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 KPK, art. 5 KPK i art. 7 KPK przez nierozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz na fragmentarycznej, jednostronnej analizie i ocenie dowodów, co skutkowało błędnym ustaleniem, że sama obecność bez wyrażania zachowaniem lub słowem akceptacji do działania przeciwko pokrzywdzonym odpowiada znaczeniowo pojęciu udziału w pobiciu;

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który mógł mieć wpływ na jego treść przez ustalenie, że A. Z. krążył wokół bijących się w gotowości, podnosząc ręce do gardy, pomimo że okoliczność ta nie wynika z żadnego dowodu ujawnionego na rozprawie głównej.

We wniosku odwoławczym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie A. Z., ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Wyrok zaskarżył w całości obrońca J. M. (1) adw. W. W. zarzucając:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, przez dowolne przyjęcie, że J. M. (1) uderzając J. T. (1) w głowę działał w zamiarze ewentualnym spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu oraz spowodował wymieniony skutek;

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, przez dowolne przyjęcie, że następstwem zachowania oskarżonego była śmierć J. T. (1) oraz na skutek nieuwzględnienia opinii biegłego D. K. (2) z rozprawy w dniu 21 lipca 2022 r;

obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 KPK w zw. z art. 410 KPK przez dowolną ocenę dowodów, w tym zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonych, nagrania z monitoringu miejskiego oraz opinii Zakładu Medycyny Sądowej i dowolne przyjęcie, że J. M. (1) spowodował u J. T. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu;

obrazę przepisów postępowania, tj. art. 170§1 KPK w zw. z art. 193 KPK i art. 201 KPK mającą wpływ na treść wyroku, przez nieuwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych lub z opinii instytutu, celem ustalenia następstw pobicia J. T. (1), wpływu na stan zdrowia i śmierć pokrzywdzonego opuszczenia przez niego ZOZ w B. oraz związku przyczynowego pomiędzy pobiciem a śmiercią pokrzywdzonego;

obrazę prawa materialnego, tj. art. 60§3 KK przez odstąpienie od zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, pomimo że oskarżony ujawnił informacje dotyczące osób uczestniczących w przestępstwie i okoliczności jego popełnienia;

rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu przez przekroczenie stopnia winy i stopnia szkodliwości społecznej czynu, na skutek dowolnego rozważenia okoliczności istotnych dla wymiaru kary, tj. właściwości i warunków osobistych oskarżonego, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowania po jego popełnieniu.

We wniosku odwoławczym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie J. M. (1) za winnego przestępstwa z art. 158§1 KK i wymierzenie mu za ten czyn, przy zastosowaniu art. 60§3 KK kary roku ograniczenia wolności, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku wobec J. M. (1) i przekazanie w tej części sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Wyrok zaskarżył pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej adw. M. S. w części dotyczącej punktów I, III, V i VI części rozstrzygającej, zarzucając:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, przez przyjęcie, że materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że w pobiciu J. T. (1) brali udział również D. K. (1) i P. R. (1),

rażącą niewspółmierność kary wymierzonej J. M. (1) i A. Z..

We wniosku odwoławczym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenia J. M. (1) kary 12 lat, a A. Z. kary 5 lat pozbawienia wolności oraz o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie D. K. (1) i P. R. (1) za winnych zarzucanych im przestępstw.

Wyrok zaskarżył także drugi pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej adw. P. F. w zakresie dotyczącym punktów I, III, V i VI części rozstrzygającej, zarzucając:

rażącą niewspółmierność kary wymierzonej J. M. (1), co stoi w sprzeczności z bestialskim charakterem zbrodni, której dokonał;

rażącą niewspółmierność kary wymierzonej A. Z., co godzi w poczucie sprawiedliwości oskarżycielki posiłkowej i jest sprzeczne z funkcją odstraszenia jaką kara powinna pełnić w stosunku do całego społeczeństwa;

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, tj. nieprawidłowe przyjęcie wyjaśnień J. M. (1) oraz zeznań P. W., D. H. i A. Z., a także zapisu monitoringu jako dowodów niewskazujących na to, że D. K. (1) i P. R. (1) brali udział w pobiciu pokrzywdzonego.

We wniosku odwoławczym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punktach I i III przez wymierzenie J. M. (1) kary 12 lat, a A. Z. kary 5 lat pozbawienia wolności oraz o zmianę wyroku w punktach V i VI przez wymierzenie D. K. (1) i P. R. (3) kary po 2 lata pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zważył, co następuje. Apelacje oskarżycieli są niezasadne w całości, gdyż sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zebrane w sprawie dowody, ustalając na ich podstawie, że D. K. (1) i P. R. (1) nie brali udziału w pobiciu J. T. (1) i M. V., a pozostałym oskarżonym wymierzył kary pozbawienia wolności, które nie rażą swą łagodnością, a przeciwnie, zasadnie mogą być uznane za rażąco surowe. Wnioski zawarte w apelacjach pełnomocników oskarżycielki posiłkowej o zmianę zaskarżonego wyroku w stosunku do uniewinnionych D. K. (1) i P. R. (1) nie odpowiadają też obowiązującemu prawu.

Apelacja obrońcy J. M. (1) adw. W. W. okazała się zasadna jedynie w części dotyczącej zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonej temu oskarżonemu. W pozostałym zakresie apelacja jest niezasadna, gdyż sąd a quo prawidłowo oceniając dowody w sprawie, ustalił w sposób odpowiadający dyrektywie prawdy, że oskarżony spowodował u J. T. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu ustalając, że pomiędzy pobiciem pokrzywdzonego a jego śmiercią występuje związek przyczynowy o charakterze kauzalnym oraz o charakterze normatywnym. Zasadnie też sąd meriti nie zastosował wobec J. M. (1) instytucji z art. 60§3 KK.

Niezasadna jest apelacja obrońcy A. Z. adw. M. O., gdyż sąd pierwszej instancji nie obraził przepisów postępowania wskazanych w skardze oraz nie ustalił faktów, które nie odpowiadałyby rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia, a przeciwnie, prawidłowo ustalił, że A. Z. brał udział w pobiciu J. T. (1) i M. V., w którym narażono pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Przechodząc do szczegółowych rozważań należy zważyć, że oskarżyciel publiczny atakuje zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej uniewinnienia D. K. (1) i P. R. (1) oraz rażącej niewspółmierności (łagodności) kar pozbawienia wolności wymierzonych J. M. (1) i A. Z.. Skarżący podnosi, że na podstawie zapisu video na pliku (...) (...) można ustalić, że na miejscu zdarzenia znajdowały się cztery osoby, tj. J. M. (1) i R. M. oraz osoba, która podnosiła ręce do pozycji bokserkiej, tj. A. Z., a także czwarta osoba, która po chwili przybyła na miejsce zdarzenia i przechodziła się po nim. Natomiast na podstawie pliku (...) (...) można ustalić, że na miejsce zdarzenia dociera najpierw grupa trzech osób po chwili dalsze dwie osoby i jeszcze później kolejna osoba (s. 6 apelacji).

Według skarżącego sygnał do rozpoczęcia bójki dał R. M., po czym biegło pięciu mężczyzn, którzy dotarli na miejsce pobicia pokrzywdzonych w ciągu około 15 sekund od chwili, kiedy pierwsi napastnicy dokonali kontaktu z pokrzywdzonymi (s. 8 apelacji).

Skarżący wywodzi, że poderwanie się od stolika pięciu mężczyzn i udanie się na miejsce pobicia pokrzywdzonych stanowiło skoordynowane działanie mające na celu pobicie pokrzywdzonych. Działanie takie tworzyło przewagę napastników i wzmacniało ich pewność. Ponieważ pokrzywdzeni zostali szybko obezwładnieni, w ich pobiciu nie był konieczny udział wszystkich mężczyzn, którzy jednak byli gotowi do podjęcia takiego działania, a ich zachowania nie można tłumaczyć chęcią zaspokojenia ciekawości (s. 9 apelacji).

Zarzuty apelacji sformułowane w punktach I i II są bezpodstawne. Zważyć však należy, że P. W. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym 29 sierpnia 2019 r. (k. 84) zeznał, że był na festynie i wszystko pamięta. Z odległości

widział jak jeden młody mężczyzna uderzył z kolana starszego pana w głowę. Starszy pan klęczał, a ten młody rozbiegł się i uderzył go kolaniem w głowę. Wtedy Ukrainiec leżał już na ziemi.

A. P. przesłuchana 29 sierpnia 2019 r. (k. 90) zeznała, że praktycznie przed nią jakiś mężczyzna uderzył z pięści drugiego i ten upadł na ziemię. Na wygląd był starszy od niej. Po chwili podbiegł drugi i zaciągnął leżącego na trawnik. Zadzwoiła wtedy na numer alarmowy 112. Natomiast D. L. w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że widział jak jeden z mężczyzn kopał albo bił leżącego (k. 93).

J. M. (1) przesłuchany 6 marca 2020 r. (k. 465) wyjaśnił, że [...] „w pewnym momencie R. wstał od stołu, żeby się załatwić. Wrócił po chwili i powiedział, że zaczepiała go grupa mężczyzn, stawiali się do bicia i wyzywali go i wtedy wstaliśmy; wstałem ja z A. i pobiegliśmy za R.. Wybiegliśmy na ulicę. Staaliśmy we trójkę. R. rozejrzał się i wskazał dwóch mężczyzn. Powiedział, że to są oni. Ruszyliśmy na nich”. [...] „Byliśmy we trójkę”. [...] „kiedy on był na ziemi a ja byłem na górze zobaczyłem, że dobiegł do nas D. K. (1). Zaczął krzyczeć żebyśmy przestali, że już wystarczy”. [...] „Kiedy wstałem zobaczyłem, że R. przestał bić tego mężczyznę. Ja z R. i A. we trójkę wbiegliśmy w festyn. Odwróciłem się. Zobaczyłem, że mężczyzna, którego biłem podniósł się. Widziałem też, że D. K. (1), który został tam na miejscu pomagał temu drugiemu mężczyźnie”. „A. Z. biegł za nami w tym samym celu”.

Natomiast A. Z. przesłuchany 21 maja 2020 r. wyjaśnił, że D. (K.) odciągnął chyba R. (M.). Jest pewny, że osobami bijącymi byli R. i J. M. (1) (k. 551). Na rozprawie głównej w dniu 24 maja 2022 r. D. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a P. R. (1) nie stawiał się i nie brał udziału w postępowaniu głównym.

Dla ustalenia przebiegu zdarzenia kluczowy jest dowód z zapisu video na pliku (...) (...) (k. 25), na który zresztą powołuje się skarżący. Na tym nagraniu widać idących czterech mężczyzn, a za nimi w niewielkiej odległości idących dwóch mężczyzn. W pewnej chwili od czwórki mężczyzn odchodzi jeden. W 2 minucie i 2 sekundzie nagrania widać, że dwóch mężczyzn podbiega do osób idących za nimi i od razu biją ich rękami po głowie, a po ich upadku na ziemię kopią nogami. W czasie, gdy zaatakowani mężczyźni leżą na ziemi (po sekundzie lub dwóch) dobiega do nich trzeci mężczyzna. Ma ręce podniesione do gardy. Podbiega do jednej pary mężczyzn (bijącego i napadniętego) i zaraz do drugiej pary. Cały czas ma podniesione do gardy ręce. Jest pochylony do przodu. Jego postawa wskazuje na gotowość do natychmiastowego użycia przemocy fizycznej. Ten mężczyzna nie zadaje uderzeń, gdyż pokrzywdzeni leżą na ziemi i są bici przez dwóch mężczyzn. Po krótkiej chwili jeden z nich przeciąga na trawnik leżącego pokrzywdzonego. Dopiero wtedy dobiegają kolejne osoby. W ich zachowaniu nie widać żadnych oznak gotowości do stosowania przemocy fizycznej. Podchodzą do dwóch mężczyzn, którzy bili pokrzywdzonych, a następnie do leżących osób. W 3 minucie i 30 sekundzie nagrania zaczynają się schodzić ludzie.

Na płycie (...), na której jest zapisany wymieniony plik, znajduje się też plik o nazwie „(...)”. Nagranie trwa 50 sekund. Widać na nim, że dwie osoby biją rękami inne dwie osoby, a gdy te upadły na ziemię, kopią je nogami. W nagraniu widać trzecią osobę przemieszczającą się (biegającą) pomiędzy bijącymi mężczyznami.

Trafnie zatem ustalił sąd pierwszej instancji, że R. M. rzucił się na M. V. uderzając go pięścią w okolice głowy, po czym ten upadł na ziemię. Leżącego uderzył pięścią w głowę kilka razy i kopnął nogą. J. M. (1) uderzył pięścią w twarz J. T. (1) i ten upadł na ziemię. Leżącego bił rękami po głowie i kopał nogami. A. Z. krążył zaś wokół bijących, podnosząc ręce do gardy. Po przeciągnięciu pokrzywdzonych na pobocze drogi, na miejsce dobiegli D. K. (1) i P. R. (1) oraz inne osoby. Wszyscy zaczęli udzielać pomocy leżącym osobom (s. 3 uzasadnienia wyroku).

Oceniając wyjaśnienia D. K. (1) sąd a quo uznał je za wiarygodne co do tego, że nie brał udziału w pobiciu pokrzywdzonych, gdyż znajdują one potwierdzenie w wyjaśnieniach J. M. (1) i A. Z., a przede wszystkim w zapisie video z miejsca zdarzenia. D. K. (1) potwierdził, że był na miejscu zdarzenia, ale nie wśród bijących i nie bił nikogo. Sąd meriti zwrócił też uwagę, że oskarżony miał na nogach klapki, co uniemożliwiło mu szybkie dotarcie na miejsce, jak pozostałym oskarżonym (s. 8-9 uzasadnienia wyroku).

Także wyjaśnienia P. R. (1) sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne co do tego, że nie brał udziału w pobiciu J. T. (1) i M. V., gdyż również znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach J. M. (1) i zapisie video z miejsca zdarzenia (s. 9 uzasadnienia wyroku).

Oceniając dowody zebrane w sprawie, sąd a quo zasadnie stwierdził, że wyjaśnienia D. K. (1) i P. R. (1) zostały potwierdzone innymi dowodami i nie sposób ich zakwestionować. Udział tych oskarżonych w pobiciu J. T. (1) i M. V. wykluczył jednoznacznie J. M. (1), a także P. W. i D. H. i w końcu A. Z. (s. 21-22 uzasadnienia wyroku).

Z wymienionych względów niezasadne są także zarzuty obu apelacji oskarżycielki posiłkowej. W apelacji adw. M. S. podnosi się, że dla odpowiedzialności karnej D. K. (1) i P. R. (1) neutralne powinno być to, że pierwsze osoby, które przybiegły na miejsce zdarzenia poradziły sobie z pobiciem pokrzywdzonych na tyle szybko, że biegnący z tyłu nie zdążyli zadać ciosów. Tymczasem wszyscy oskarżeni przejawiali ten sam zamiar i zmiierzali w tym samym celu i kierunku, a jedynie stopień agresji tych, którzy dotarli na miejsce jako pierwsi nie pozwolił na wzięcie udziału w pobiciu pokrzywdzonych pozostałym

osobom. Zdaniem skarżącego, „nawet gdyby przyjąć, że nie wszyscy oskarżeni zdążyli dobiec na miejsce zdarzenia, to nie powinno to mieć wpływu na ich odpowiedzialność karną”.

W apelacji adw. P. F. twierdzi się zaś, że „kluczowym momentem w sprawie był fakt, że uniewinnieni oskarżeni [...] wstali i wraz z pozostałymi oskarżonymi pobiegli w stronę pokrzywdzonego i jego towarzystwa. Oczywistym jest zatem, że nie mieli oni zamiaru jedynie przypatrzeć się zdarzeniu, tylko zamierzali brać w nim czynny udział”.

Kategoryczne stwierdzenie obu omawianych apelacji o takim samym zamiarze wszystkich pięciu oskarżonych stoi w oczywistej sprzeczności z zachowaniem D. K. (1). Z wyjaśnień J. M. (1) i A. Z. wynika wszak, że gdy ten przybiegł na miejsca zdarzenia, to krzychał, aby przestać bić pokrzywdzonych i zaczął odciągać R. M. od leżącego pokrzywdzonego. Takie zachowanie D. K. (1) nie manifestowało zamiaru udziału w pobiciu pokrzywdzonych, ale przeciwnie, wolę przerwania tego bicia.

Oceniając zarzuty sformułowane w wymienionych apelacjach przypomnieć należy, że D. K. (1) i P. R. (1) zostali oskarżeni o branie udziału w pobiciu J. T. (1) i M. V., w wyniku czego J. T. (1) doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czego następstwem była jego śmierć, tj. o przestępstwo z art. 158§3 KK i art. 158§1 KK w zw. z art. 11§2 KK. W literaturze przedmiotu i orzecznictwie sądowym zgodnie przyjmuje się, że pobicie polega na czynnej napaści przynajmniej dwóch osób na inną osobę. Do przyjęcia udziału w pobiciu nie jest konieczne, aby konkretna osoba zadała napadniętemu cios w postaci uderzenia ręką lub kopnięcia nogą. Wystarczające jest „świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka (zob. wyr. SN z 28.07.1972 r., Rw 692/72, OSNKW 1972, nr 11, poz. 181; wyr. SA w Białymstoku z 25.11.1997 r., II AKa 85/97, OSA 1998, z. 10, poz. 56). Udział w pobiciu musi zatem polegać na świadomym współdziałaniu uczestników pobicia, na udziale w grupie napastniczej, na włączeniu się do zajścia na prośbę jednego z napastników i aktywnym udziale w pobiciu, a nawet na zagrzewaniu do walki lub podawaniu narzędzi służących do atakowania strony przeciwnej (zob. wyr. SN z 30.05.1974 r., II KR 14/74, OSNKW 1974, nr 10, poz. 186; wyr. SA w Krakowie z 1.03.2001 r., II Aka 227/2000, KZS 2002, z. 4, poz. 25; wyr. SA w Katowicach z 26.03.1996 r., II AKa 16/96, OSA 1998, z. 2, poz. 13).

Tymczasem z dowodów ujawnionych na rozprawie głównej oraz wypowiedzi skarżących oskarżycieli jasno wynika, że D. K. (1) i P. R. (1) nie było w grupie napastników. Nie przystąpili do bijących J. M. (1) i R. M., ani nie zagrzewali ich bądź kogo innego do bicia pokrzywdzonych. D. K. (1) i P. R. (1) nie zachowywali się w sposób, który pozwoliłby na ustalenie, że brali udział w pobiciu J. T. (1) i M. V.. Z wypowiedzi skarżących oskarżycieli zdaje się zaś wynikać, że elementem wystarczającym do przypisania tym oskarżonym udziału w pobiciu jest to, że pobiegli za napastnikami w celu pobicia pokrzywdzonych. Zdaniem skarżących, do przypisania przestępstwa z art. 158§1 KK wystarczający jest zatem zamiar udziału w pobiciu, nawet jeżeli sprawca nie realizuje swoim zachowaniem znamion czynnościowych tego typu czynu zabronionego. Stanowisko takie należy zdecydowanie odrzucić i odesłać skarżących do lektury zasad odpowiedzialności za przestępstwa w polskim procesie karnym.

Niezasadne są też zarzuty dotyczące niewspółmierności kar wymierzonych J. M. (1) i A. Z. podniesione we wszystkich trzech apelacjach oraz wnioski skarżących o wymierzenie pierwszemu z nich 10 lat pozbawienia wolności (oskarżyciel publiczny), a nawet 12 lat pozbawienia wolności (oskarżycielka posiłkowa), a drugiemu 3 lat pozbawienia wolności (oskarżyciel publiczny) i 5 lat pozbawienia wolności (oskarżycielka posiłkowa).

Według oskarżyciela publicznego wymierzona J. M. (1) kara pozbawienia wolności w żądanej wysokości wynika z brutalności jego zachowania oraz spowodowania skutku w postaci śmierci J. T. (1), a wymierzenie A. Z. wnioskowanej kary stąd, że asystował w zdarzeniu i nie reagował na agresję napastników oraz godził się na skutki ich działania.

Według oskarżycieli posiłkowych, skutki wywołane działaniem oskarżonych są nieodwracalne. J. T. (2) i M. V. nikogo nie zaczepiali, udali się na festyn, gdzie zamierzali się dobrze bawić. Zamiast tego, na ich drodze stanęła grupa pijanych i agresywnych oskarżonych. Przez to J. T. (1) nie będzie mógł przeżyć do końca swego życia, nigdy już nie usiądzie do stołu ze swoją rodziną. Elementarnie niesprawiedliwe jest więc, aby J. M. (1) po odbyciu krótkiego wyroku mógł wieść spokojne życie. A. Z. był już karany, ale nie przyniosło to zamierzonego skutku (apelacja adw. M. S.). Pokrzywdzony nie dał żadnych podstaw do sprowokowania oskarżonych, przez co ich winę należy ocenić jako znaczną. Pokrzywdzony został skatowany, w wyniku czego poniósł śmierć. Motywacja sprawców zasługuje na szczególne potępienie, a ich zachowanie jest porażające i nieodwracalne (adw. P. F.).

Wymierzając karę J. M. (1) i A. Z. sąd pierwszej instancji wszystkie te okoliczności wziął pod uwagę. Sąd miał wszak na względzie bezwzględny i agresywny sposób działania J. M. (1), szczególnie naganną motywację jego działania, gdyż bez racjonalnego uzasadnienia skatował bezbronnego mężczyznę, skazując go na nieuchronną śmierć. Z tych względów rozmiar ujemnych następstw jego działania jest duży i nieodwracalny. Po popełnieniu czynu J. M. (1) nie wezwał pogotowia ratunkowego, ale opuścił teren festynu i prezentował agresywną postawę wobec pokrzywdzonych. Nie interesował się losem pokrzywdzonego i nie podjął żadnych prób kontaktu z jego rodziną.

Odnosnie do A. Z. sąd podniósł, że nie reagował on na brutalność i agresję towarzyszy, pozostając w gotowości do udzielenia im wsparcia. Umożliwił zatem okrutne bestialstwo wobec pokrzywdzonych.

Mając to na względzie, zarzuty niewspółmierności kary sformułowane w apelacjach oskarżycieli i wnioski o podwyższenie kar wymierzonych J. M. (1) i A. Z. są niezasadne.

Bezasadna w znacznej części jest apelacja obrońcy J. M. (1) adw. W. W.. Osią tej apelacji jest kwestionowanie nie tyle faktu udziału oskarżonego w pobiciu obu pokrzywdzonych, ile związku normatywnego pomiędzy pobiciem J. T. (1) a jego śmiercią oraz zamiaru, z jakim działał oskarżony. Według apelacji, uderzenia zadane przez oskarżonego spowodowały wyłącznie otarcie naskórki nosa i małżowiny usznej u pokrzywdzonego J. T. (1). Oskarżony nie zadawał więc ciosów o nadmiernej sile, a jego zamiarem nie było spowodowanie u pokrzywdzonego zbyt poważnych obrażeń ciała. Natomiast powstałe u pokrzywdzonego obrażenia głowy powodujące ciężki uszczerbek na zdrowiu, spowodowane zostały wyłącznie uderzeniem głową o twarde podłoże (s. 7 apelacji). Podnosi się w skardze, że stojąc na gruncie obiektywnego przypisania skutku nie można ustalić, że J. M. (1) mógł przewidzieć, że „zwykle” pobicie przyniesie skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Przekonanie to wzmacnia postępowanie personelu medycznego ZOZ w B., „który nie potraktował przypadku J. T. (1) jako niecierpiącego zwłoki i wymagającego pilnej interwencji medycznej, która wykraczałaby poza standardowe procedury”. Obraz pierwszej tomografii komputerowej głowy nie nasuwał wszak podejrzeń aż tak ciężkich powikłań (s. 8 apelacji).

Według apelacji, gdyby pokrzywdzony nie opuścił samowolnie ZOZ w B. i umożliwił wdrożenie odpowiedniej procedury diagnostycznej i leczniczej, szanse na jego przeżycie byłyby większe (s. 8 apelacji). Gdyby pokrzywdzony pozostawał pod stałą kontrolą lekarską, to wówczas pewne powikłania wewnątrzczaszkowe dałyby się wcześniej wykryć, choć nie gwarantowałyby to całkowitego wyleczenia. Tym samym, w odniesieniu do skutku zachowania oskarżonego zaistniała co najmniej poważna i niemożliwa do usunięcia wątpliwość związana z uniemożliwieniem przez pokrzywdzonego podjęcia stosownej diagnostyki i leczenia, która musi zostać rozstrzygnięta na jego korzyść.

Oceniając zarzuty omawianej apelacji zważyć należy, że D. M. składając 30.06.2019 r. zawiadomienie o przestępstwie (k. 2) zeznał, że 30 czerwca 2019 r. po godz. 1.00 zadzwonił do niego wujek J. T. (1) i prosił, aby przyszedł na ul. (...) pod blok nr 6. Wujek stał na chodniku. Miał widoczne obrażenia w postaci opuchniętego karku, zasinienia okolicy prawego oka, rozciętej małżowiny prawego ucha. Obok na chodniku leżał nieprzytomny M.. Wujek mówił, że dostał w twarz i kilka osób go skopało. Po chwili przyjechało pogotowie, a później policja. Wujek został zabrany na (...) do B.. D. M. też tam pojechał. J. T. (1) wyszedł stamtąd przed godz. 3,00. Nie miał wypisu, ale nie chciał dłużej czekać. D. M. odwiózł go do domu. Wujek mówił mu, że boli go głowa. Około godz. 15,00 D. M. pojechałem do wujka, gdyż nie odbierał on telefonu. Miał klucze. Gdy wszedł zobaczył, że wujek leży na podłodze w przedpokoju na brzuchu w samych majtkach. Był nieprzytomny, ale oddychał. Zadzwonił po pogotowie.

W czasie wizji lokalnej przeprowadzonej w mieszkaniu J. T. (1) z udziałem D. M., nie stwierdzono powywrzanych mebli ani śladów krwi na meblach (k. 433).

J. M. (1) przesłuchany 6 marca 2020 r. wyjaśnił, że J. T. (1) uderzył dwa lub trzy razy w twarz oraz kopnął go w tułów. Ten przewrócił się. Dobiegł do niego i uderzył go kilka razy w twarz jak leżał na ziemi. Gdy pokrzywdzony podnosił się doskoczył do niego, stanął okraciem nad nim i uderzył go „z płaskiej ręki” i pokrzywdzony poleciał do tyłu (k. 465).

Z opinii Zakładu Medycyny Sądowej w O. z 27.03.2020 r. (k. 583) wynika, że pomiędzy opisami obrażeń dokonanymi przed i po opuszczeniu przez J. T. (1) Centrum Medycznego w B. brak jest opisu obrażeń, które rozległością, charakterem lub umiejscowieniem uzasadniałyby doznanie przez niego w czasie pomiędzy hospitalizacjami urazu mogącego doprowadzić do powstania obrażeń skutkujących śmiercią. J. T. (1) został znaleziony w swoim mieszkaniu w pozycji leżącej na przedniej powierzchni ciała, na podłodze. Taka pozycja wskazywała, że mógł upaść lub osunąć się. Możliwe, że uderzając przednią częścią głowy o podłogę. Jeżeli do uderzenia głową o podłogę w tych warunkach doszło, to nie doprowadziło ono do powstania znaczących obrażeń zewnętrznych ciała. Stan taki świadczy o niewielkiej sile urazu niewystarczającej do spowodowania obrażeń wewnątrzczaszkowych. Tak więc śmiertelne obrażenia stwierdzone u J. T. (1) nie mogły powstać w warunkach przedstawionych w trakcie eksperymentu procesowego. Brak jest medycznych przesłanek pozwalających przyjąć by śmierć J. T. (1) nastąpiła w wyniku obrażeń doznanych po opuszczeniu przez niego (...) w B..

Biegły D. K. (2) na rozprawie głównej w dniu 21 lipca 2022 r. podał, że gdyby J. T. (1) pozostawał pod stałą opieką lekarską to wówczas może pewne powikłania wewnątrzczaszkowe dałoby się wykryć wcześniej. Nie gwarantowałyby to jednak całkowitego wyleczenia. Obraz tomografii komputerowej głowy, ten pierwszy wykonany w Centrum Medycznym w B. nie nasuwał podejrzeń aż tak ciężkich powikłań. W opinii wskazano, że w wypadku obrażeń wewnątrzczaszkowych te badania należy powtarzać co 6 - 12 godzin i obserwować stan pacjenta. Wszystko zależy od rozległości stłuczenia, od krwiaków śródczaszkowych i narastania krwiaków podtwardówkowych. Gdyby pokrzywdzony pozostawał pod stałą kontrolą lekarską i był monitorowany, to wtedy może rozwój jego objawów neurologicznych, które wynikały z narastania obrażeń wewnątrzczaszkowych skłoniłby personel do szybszej reakcji. J. T. (1) wypisał się sam na własne żądanie. W badaniu neurologicznym nie odnotowano niepokojących objawów i nie stwierdzono by jego stan świadomości był ograniczony co nakazywałoby jego przymusową hospitalizację. Wydawał się w pełni świadomy i logicznie myślący.

Biegły podtrzymał swoją opinię, że żadna interwencja nie uchroniłaby przed martwicą mózgu. Jej zasięg mógł się poszerzać z czasem. Może to wynikać albo z krwawienia, albo niedokrwienia. Zależy to od rodzaju uszkodzeń naczyń w okolicy. Natomiast, gdy chodzi o ocenę samowolnego oddalenia się J. T. (1) to trudno określić następstwa, na ile wcześniejsze włączenie leczenia doprowadziłoby do poprawy jego zdrowia. Rozległy krwiak śródmózgowy płata czołowego nie rokował poprawy w żaden sposób. Należy przyjąć, że mógłby on umrzeć wcześniej lub nieco później, ale tak ogromny krwiak nie dawał szansy na wyleczenie.

Biegły podał, że nie zna metod leczniczych, które pozwalałyby ożywić zniszczoną martwiczą tkankę nerwową. Nie są mu znane metody, które by pozwalały ograniczyć rozległość doznanych krwiaków śródmózgowych. Taki krwiak powstał, ale nie został uwidoczniiony w czasie pierwszego badania. Włączenie wcześniejszego leczenia i monitorowania

nie dawało szansy na ograniczenie skutków. Nie można więc przyjąć, że gdyby J. T. (1) nie oddalił się ze szpitala to by żył. Szansa przeżycia była bardzo niska nawet w wypadku wdrożenia wcześniejszego leczenia. W badaniu tomograficznym pęknięcie łuski potylicznej wskazuje na doznanie urazu o znamiennej sile. Najpewniej było to uderzenie tyłem głowy o twarde podłoże. Inne obrażenia pokrzywdzonego mogły wynikać z uderzenia twardym przedmiotem w okolice twarzy. Stąd krwiak okularowy i od tego mogło dojść do upadku pokrzywdzonego.

Zdaniem biegłego nie było wskazań do interwencji neurochirurgicznej w B.. Były wskazania do obserwacji. Kluczowe było przeprowadzenie badania obrazowego i obserwacja pacjenta.

Natomiast biegły J. M. (2) podał, że z akt sprawy wynika, że pokrzywdzony doznał urazu, który spowodował jego upadek, co z kolei spowodowało złamanie kości czaszki. Z naturalnego przebiegu obrażeń głowy obserwujemy, że początkowo uraz głowy ze złamaniem kości czaszki narasta w czasie, czyli skutki urazu narastają w czasie kilku lub kilkunastu a czasami kilkudziesięciu godzin.

Według tego biegłego, z dokumentacji medycznej wynika, że pacjent samowolnie oddalił się z oddziału ratunkowego do czego miał prawo. W trakcie drugiego pobytu w szpitalu w B. około godziny 14:35 stwierdzono u niego obrażenia śródczaszkowe korespondujące ze stwierdzonymi wcześniej w trakcie pobytu na (...) w B., które świadczyły o narastaniu tych obrażeń w przeciągu kolejnych godzin. Gdyby pokrzywdzony nie oddalił się za pierwszym razem postępowanie medyczne polegałoby na jego obserwacji. Ewentualnie, w wypadku pogorszenia jego stanu zdrowia, wykonaniu kontrolnego badania tomografem głowy po kilku lub kilkunastu godzinach i dopiero wtedy skierowania na oddział neurochirurgiczny. Około godziny 3:00, kiedy pokrzywdzony oddalił się ze szpitala nie było jeszcze wskazania do podjęcia leczenia neurochirurgicznego.

Zdaniem biegłego, nikt nie był w stanie w trakcie pierwszego pobytu chorego w szpitalu w B. stwierdzić, jak się rozwinię jego choroba, jakie będą skutki urazu. Na tamtym etapie leczenia nie było wskazań do badania neurologicznego. Gdyby wówczas lekarze wiedzieli, że pokrzywdzony umrze, to można byłoby go wysłać do O.. Szansa byłaby praktycznie żadna; gdyż doszło do rozległego ogniska krwotocznego śródmózgowego, które w mniejszym stopniu poddaje się leczeniu neurologicznemu.

Według biegłego medycyna nie zna sposobów na zatrzymanie narastania krwiaka śródmózgowego. Można jedynie usunąć powstałych krwiak. Każde szybsze podjęcie leczenia zwiększało szansę przeżycia.

Zasadnie więc sąd pierwszej instancji ustalił, że pomiędzy pobiciem J. T. (1) a jego śmiercią zachodzi związek przyczynowy o charakterze kausalnym i normatywnym. Samowolne opuszczenie przez pokrzywdzonego (...) w B. nie przerwało tego związku. Biegli z zakresu medycyny sądowej stwierdzili však, że nie ujawniono żadnych nowych obrażeń ciała u pokrzywdzonego J. T. (1), które powstały po opuszczeniu (...) w B.. Nawet gdyby przyjąć, że pokrzywdzony upadł w swoim mieszkaniu na przednią część ciała i uderzył głową o podłogę „nie doprowadziłoby to do powstania znacznych obrażeń zewnętrznych (opinia Zakładu Medycyny Sądowej k. 583).

Według biegłych ewentualna szybsza interwencja medyczna nie dawała żadnych szans na ograniczenie skutków obrażeń odniesionych przez J. T. (1) i jego wyleczenie. Według biegłego D. K. (2) „szansa przeżycia była bardzo niska nawet w wypadku wdrożenia wcześniejszego leczenia” (ustna opinia złożona na rozprawie w dniu 21 lipca 2022 r.). Koresponduje z tym opinia biegłego J. M. (2), że „gdyby wówczas [w (...) w B.] lekarze wiedzieli, że pokrzywdzony umrze, to można by go wysłać do O.. Szansa [przeżycia] byłaby praktycznie żadna, gdyż doszło do rozległego ogniska krwotocznego śródmózgowego, które w mniejszym stopniu poddaje się leczeniu neurologicznemu”.

Niezasadny jest także zarzut dotyczący braku podstaw do przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym i spowodowania u J. T. (1) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zważyć však należy, że J. M. (1) przesłuchany 6 marca 2020 r. podał, że uderzył pokrzywdzonego dwa lub trzy razy w twarz oraz kopnął go w tył. Gdy ten podnosił się uderzył go otwartą ręką w twarz. Natomiast P. W. zeznał, że oskarżony z rozbiegu uderzył pokrzywdzonego kolanem, gdy ten klęczał. Z protokołu sekcji zwłok pokrzywdzonego, opinii Zakładu Medycyny Sądowej w O. oraz ustnej opinii biegłego D. K. (2) wynika, że J. T. (1) doznał m.in. rozległego krwiaka śródmózgowego

płata czołowego. Obrażenie to odpowiada uderzeniom zadawanym pięściami i kolanem przez oskarżonego. J. M. (1) wyjaśnił wszak, że leżącego pokrzywdzonego uderzył kilka razy w twarz. Podał, co prawda, że gdy pokrzywdzony chciał się podnieść, to doskoczył do niego, stanął nad nim okrakiem i uderzył go otwartą ręką. Ten fragment zdarzenia P. W. opisał jednak całkowicie odmiennie. Mianowicie, że oskarżony rozbiegł się i uderzył pokrzywdzonego kolanem w głowę.

W świetle tych okoliczności, sąd pierwszej instancji zasadnie ustalił, że oskarżony świadomie zadawał pokrzywdzonemu uderzenia pięścią w głowę. Pomimo jego upadku i stanu bezbronności, kontynuował zadawanie ciosów w głowę. Oskarżony, jak każdy normalny człowiek znajdujący się w takiej sytuacji, zdawał sobie sprawę z konsekwencji uderzeń zadawanych pokrzywdzonemu, godząc się na spowodowanie u niego choroby realnie zagrażającej życiu. Każdy przeciętnie doświadczony człowiek ma świadomość, że kilkakrotne uderzenia w głowę drugiego człowieka, zwłaszcza po tym, jak ten upadł bezwładnie na ziemię uderzając głową o beton i bicie go dalej po głowie, która miała cały czas kontakt z twardym podłożem, może spowodować nie tylko ciężką chorobę realnie zagrażającą życiu, ale również śmierć człowieka (s. 18 uzasadnienia wyroku).

Okoliczności zdarzenia nie przedstawiały się zatem w taki sposób, jak sugeruje skarżący. Mianowicie, że po jednym uderzeniu w twarz pokrzywdzony upadł uderzając głową o twarde podłoże, co spowodowało uraz części potylicznej i w efekcie jego śmierć. Według apelacji, takie zachowanie należałoby zatem zakwalifikować jako czyn z art. 155 KK. Taką sugestie sąd pierwszej instancji stanowczo odrzucił. Na marginesie odnotować jedynie należy, że w tym wypadku skarżący przyjmuje, że pomiędzy uderzeniem pokrzywdzonego a jego śmiercią występuje związek normatywny, co kwestionuje w wypadku przypisania mu czynu z art. 158§3 KK.

Bezzasadny jest zarzut obrazy przepisu art. 60§3 KK przez jego niezastosowanie do J. M. (1). Przypomnieć należy, że oskarżony przesłuchany 13 stycznia 2020 r. przyznał się do pobicia (...) i wyjaśnił, że to był przypadek. Działalem w obronie własnej. On zaczął mnie straszyć i zacząłem uciekać. Byłem zaczepiony przez grupę Ukraińców. Nie wiem, czy był tam pokrzywdzony. Później było zamieszanie. Zostałem uderzony i oddałem. Może uderzyłem pierwszy. Na pewno uderzyłem Ukrainka pięścią w twarz. Nie pamiętam, czy on mnie uderzył. Nie miałem żadnych obrażeń. Nie uderzyłem nikogo innego (k. 136). Przesłuchany następnie w dniu 21 lutego 2020 r. odmówił złożenia wyjaśnień. Dopiero przesłuchany 6 marca 2020 r. podał okoliczności zdarzenia odpowiadające ich rzeczywistemu przebiegowi. Do tego czasu organy ścigania przeprowadziły jednak wiele czynności dowodowych i w zasadzie ustaliły sprawców pobicia obu pokrzywdzonych.

Inną kwestią jest, że wyjaśnienia oskarżonego złożone 6 marca 2020 r. pozwoliły na wyjaśnienie wielu szczegółów, zwłaszcza roli każdego z oskarżonych w krytycznym zdarzeniu. Złożenie obszernych i szczegółowych wyjaśnień pozwoliło sprawniej przeprowadzić i zakończyć śledztwo. Wyjaśnienia oskarżonego w przeważającej mierze stanowiły też podstawę dowodową do ustalenia przez sąd pierwszej instancji faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie wszystkich oskarżonych, a zwłaszcza uwolnienia od odpowiedzialności osób niesłusznie oskarżonych.

Wymienione okoliczności, pomimo swej wagi i znaczenia dla rozpoznania sprawy, nie dają jednak podstaw do zastosowania wobec oskarżonego instytucji z art. 60§3 KK. Zostały zaś uwzględnione przez sąd a quo przy wymiarze kary, choć w ocenie sądu odwoławczego w sposób niedostateczny.

Niezasadny jest zarzut obrazy przepisów art. 170§1 KPK w zw. z art. 193 KPK i art. 201 KPK przez nieuwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych lub z opinii instytutu, celem ustalenia następstw pobicia J. T. (1).

Zważyć należy, że w rozpoznawanej sprawie złożone zostały cztery opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej, w których odniesiono się do wszystkich kwestii mających znaczenia dla ustalenia następstw pobicia wymienionego pokrzywdzonego, w tym związku przyczynowego pomiędzy doznanymi obrażeniami a śmiercią. Na rozprawie w dniu 21 lipca 2022 r. biegli z zakresu medycyny sądowej złożyli obszerne i szczegółowe opinie ustne. Biegli odpowiadali na liczne pytania reprezentantów wszystkich stron procesowych oraz sądu pierwszej instancji. Na rozprawie w dniu

2 września 2022 r. skarżący złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii radiologa na okoliczność, czy w badaniu tomografem komputerowych w (...) w B. ujawniony został krwiniak śródmózgowy.

Mając na względzie powyższe okoliczności, w ocenie sądu odwoławczego skarżący nie wykazał, że dotychczasowe opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej są niepełne, niejasne bądź wewnętrznie sprzeczne, co stanowiłoby przesłankę do postąpienia w sposób przewidziany w art. 201 KPK. Wnioski opinii wymienionych biegłych niespełniające oczekiwań wnioskodawcy, nie mogą zaś stanowić podstawy do zakwestionowania rzeczonych opinii i powołania kolejnych biegłych. Tym samym, omawiany zarzut jest niezasadny.

Zasadny okazał się natomiast zarzut wymierzenia oskarżonemu rażąco surowej kary. Sąd odwoławczy ma świadomość, że sfera sędziowskiego wymiaru kary w pierwszej kolejności zarezerwowana jest dla sądu pierwszej instancji, który w tym zakresie orzeka biorąc przede wszystkim pod uwagę wskazania wynikające z art. 53§1 i 2 KK. Podważanie ocen dokonywanych w tej sferze możliwe jest jedynie w ramach zarzutu rażącej niewspółmierności kary z art. 438 pkt 4 KPK (zob. post. SN z 8.11.2016 r., III KK 191/16, post. SN z 3.10.2011 r., V KK 96/11). Z tego względu kontrola instancyjna wyroku sądu pierwszej instancji w zakresie wymiaru kary powinna być dokonywana z uwzględnieniem szerokiego zakresu swobodnej oceny sądu co do tego, jaka kara będzie stanowiła trafną reakcję karną na przestępstwo. Podważenie stanowiska sądu a quo nie może się zatem sprowadzać do wyrażenia odmiennego poglądu co do doniosłości okoliczności sprawy w kontekście dyrektyw sądowego wymiaru kary. Taki zabieg stanowiłby wkroczenie w sferę zarezerwowaną dla sądu wyrokującego w sprawie. Ingerencja w płaszczyznę wymiaru kary wymaga zaś wykazania, że sąd meriti naruszył dyrektywy wymiaru kary w taki sposób, że orzeczona kara jest nie tylko nieproporcjonalna, ale rażąco niewspółmierna w świetle prawidłowo zastosowanych dyrektyw wymiaru kary w danej sprawie. Nie wystarczy zatem wskazanie, że sąd orzekający nie uwzględnił danej okoliczności istotnej z perspektywy zastosowania się do jednej z dyrektyw. Należy wykazać uchybienie na tyle doniosłe, że uwzględnienie prawidłowego znaczenia określonej dyrektywy wymiaru kary nakazywałoby orzec karę znacząco odbiegającą od tej, która została wymierzona w zaskarżonym wyroku (co do wysokości lub jej rodzaju).

Innymi słowy, nie wystarczy tutaj odmienne zapatrywanie sądu odwoławczego co do dolegliwości sankcji karnej za popełnione przestępstwo, gdyż nie każda różnica w ocenie upoważnia ten sąd do ingerencji w jej kształt. Ustawa traktuje bowiem jako podstawę odwoławczą tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażąco (art. 438 pkt 4 KPK), a która zachodzić może wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 KK.

Właśnie taka sytuacja ma miejsce w rozpoznawanej sprawie. Nie kwestionując nawet w najmniejszym stopniu brutalnego zachowania J. M. (1) i wywołanego jego zachowaniem tragicznego skutku podnieść należy, że nie jest to osoba zdemoralizowana. W aktach sprawy brak jest informacji wskazujących na to, że wchodził on w konflikt z prawem bądź w inny sposób naruszał zasady współżycia w społeczeństwie, że nadużywa alkoholu bądź zażywa narkotyki. Nie ma informacji wskazujących, że jest skłonny do stosowania przemocy fizycznej, agresji. Ma dobrą opinię środowiskową i stałą pracę zarobkową. Dane te świadczą, że przedmiotowe zachowanie miało incydentalny charakter. Trudno wręcz zrozumieć zachowanie oskarżonego, a zwłaszcza jego brutalność. Zrozumiała jest za to chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej i woli samooskarżenia, z czym wiązało się unikanie kontaktów z rodziną pokrzywdzonego J. T. (1). Niemniej, po przemyśleniu swojego zachowania podjął współpracę z organami ścigania, ujawniając okoliczności swojego i innych oskarżonych zachowania w czasie krytycznego festynu. Wyjaśnienia oskarżonego stanowią ważny dowód w sprawie pozwalający na ustalenie faktów odpowiadających rzeczywistości.

Te wszystkie okoliczności wskazują, że wymierzona oskarżonemu kara 8 lat pozbawienia wolności jawi się jako rażąco surowa. Dlatego sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok co do J. M. (1) w ten sposób, że wymierzona mu karę pozbawienia wolności obniżył do 6 lat.

Niezasadna jest apelacja obrońcy A. Z. adw. M. O.. Z dowodów ujawnionych na rozprawie głównej, zwłaszcza wyjaśnień J. M. (1) i zapisu video jasno wynika, że A. Z. współdziałał z J. M. (1) i R. M. w pobiciu pokrzywdzonych. J. M. (1) przesłuchany 6 marca 2020 r. (k. 465) podał, że w czasie, gdy z bratem bił pokrzywdzonych był z nimi A. Z.. „Byliśmy we trójkę”. Po napaści, gdy pokrzywdzeni leżeli na ziemi we trójkę „wbiegli w festyn”. Oskarżony podał również, że „A. Z. biegł za nami [na miejsce zdarzenia] w tym samym celu. Pamiętam, że on był za moimi plecami. Nie słyszałem, aby A. Z. powstrzymywał nas od bicia”.

Udział A. Z. w pobiciu pokrzywdzonych wynika również z zapisu video, o czym była już mowa.

W świetle tych dowodów nie budzi cienia wątpliwości ustalenie, że A. Z. brał udział w pobiciu J. T. (1) i M. V.. Twierdzenie, że w sprawie wystąpiły wątpliwości co do zidentyfikowania oskarżonego jako osoby będącej na miejscu zdarzenia razem z J. M. (1) i R. M., nie ma uzasadnionego oparcia w materiale dowodowym. Takich wątpliwości nie miał sąd pierwszej instancji. Co więcej, ujawniony materiał dowodowy nie stwarzał takiego stanu, że sąd a quo powinien mieć rzeczone wątpliwości.

Natomiast sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do A. Z. w ten sposób, że z podstawy skazania za czyn przypisany temu oskarżonemu w punkcie III części rozstrzygającej wyeliminował przepis art. 158§3 KK, przyjmując za podstawę wymiaru kary przepis art. 158§1 KK. Zważyć należy, że sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 158§3 KK i art. 158§1 KK w zw. z art. 11§2 KK w sytuacji, gdy ustalił, że A. Z. nie zadał pokrzywdzonym żadnego uderzenia, a śmierć J. T. (1) została spowodowana obrażeniami, które powstały wyłącznie od uderzeń zadanych przez J. M. (1). W tych okolicznościach przypisanie A. Z. odpowiedzialności za skutek w postaci śmierci J. T. (1) było niezasadne. Ponieważ wymieniona okoliczność umknęła oskarżycielowi publicznemu, mającemu wszak obowiązek działania także na korzyść oskarżonych, a także obrońcy oskarżonego i nie stanowiła podstawy stosownego zarzutu, wymienioną wadę zaskarżonego wyroku skorygował sąd odwoławczy z urzędu, orzekając poza granicami skargi tego oskarżonego.

Z tego też powodu sąd odwoławczy złagodził A. Z. wymierzoną mu karę w ten sposób, że wymierzył mu karę roku ograniczenia wolności polegającą na nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Na poczet tej kary zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Mając na względzie powyższe okoliczności, orzeczono jak na wstępie.